

Nowy orzeł historycznie najwłaściwszy - jedynie proporcje herbu lub proces konsultacyjny godne dyskusji

Opinia społecznego opiekuna zabytków powiatu słubickiego w sprawie prawidłowości orła askańskiego (brandenburskiego) w nowym herbie powiatu słubickiego

Jako społeczny opiekun zabytków i wieloletni popularyzator historii lokalnej chciałbym zabrać głos w przedmiotowej sprawie, który będzie wypadkową argumentów i próbą pogodzenia większości dotychczasowych argumentów prof. Alfreda Znamierowskiego i prof. UAM Grzegorza Podrucznego, a także wyjaśnieniem dotychczasowych wątpliwości niektórych mieszkańców powiatu słubickiego.

Z ubolewaniem można zauważyć, że merytoryczną dyskusję wśród mieszkańców zastąpiły w dużym stopniu komentarze o charakterze ocennym: „skandal”, „żenada”, „chcą nas germanizować” itp. przy jednoczesnym graniu niektórych dyskutantów na niskich, ksenofobicznych instynktach.

Doskonale można zrozumieć zdziwienie czy obawy społeczne niektórych mieszkańców powiatu, gdyż nie wszyscy muszą dysponować wystarczającą wiedzą na temat wielowiekowej historii ziem dzisiejszego powiatu słubickiego i zasadach prawidłowej heraldyki, zaś wieloletnia narracja historyczna okresu PRL, powtarzana w szkołach, kronikach filmowych i publikacjach niestety zrobiła swoje...

Zakres opinii:

1. Wstęp
2. Komisja Heraldyczna i Krakowskie Kolokwium Heraldyczne
3. Dlaczego nie zdecydowano się na propozycje z 2015 r., symbole torzymskie albo słubickiego koguta i symbol biskupstwa lubuskiego w Górzycy?
4. Potrzeba zerwania z narracją historyczną Polski Ludowej
5. Dlaczego chcą zmieniać godło Słubic, w czym przeszkadzał dotychczasowy kogut?
6. Dlaczego nie konkurs, przetarg, sonda internetowa czy plebiscyt ludowy?
7. Dlaczego nie polski orzeł zamiast niemieckiego?
8. Dlaczego nie orzeł Piastów dolnośląskich ani orzeł polski (wielkopolski)?
9. Inne regiony Polski i inne symbole nawiązujące do „niemieckiej” przeszłości
10. Czy projektant herbu mógł być jednocześnie jednym z opiniujących projekt?
11. Czy we Frankfurcie i Brandenburgii też boją się polonizacji w przestrzeni publicznej?
12. Ukraińska i białoruska heraldyka na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

Przedmiotem opinii nie jest natomiast proces konsultacji projektu czy projektów nowego herbu powiatu słubickiego, gdyż temat ten wykracza poza zakres wiedzy autora niniejszej opinii.

1. Wstęp

Herby to w dużym stopniu kwestia umowna. Dobór znaku graficznego w sensie estetycznym to kwestia gustu, co nie oznacza jednak pełnej swobodności w procesie projektowym i decyzyjnym, bo nawet kolejność opisywania barw herbu jest ściśle określona (najpierw barwa tła, potem barwa elementu na tle).

Bez wątpienia herby winny być sporządzane według ściśle określonych reguł, bez oderwania od przynależności kulturowej i historycznej danej jednostki samorządu terytorialnego (nie mylić z przynależnością państwową) przez osoby w tym względzie wykształcone i uprawnione. Pozostało niestety naprawić wiele zaniedbań heraldycznych okresu powojennego, zarówno okresu Polski Ludowej jak i z pierwszych 20 lat po transformacji ustrojowej i w tym zakresie nie ma podstaw podważać zawodowych kompetencji prof. Alfreda Znamierowskiego, który zaprojektował nową wersję herbu powiatu ślubickiego.

Zgodnie z ustawą o odznakach i mundurach, a także z ustawą o samorządzie powiatowym organem decyzyjnym w zakresie ustanawiania herbu powiatu jest rada danego powiatu. Nie można zapominać, że organ opiniujący - Komisja Heraldyczna przy MSWiA¹ nie pozostawia decydującym pełnej swobody, gdzie każdy powiat mógłby wykorzystać dowolny symbol władców sprzed stuleci bez dowodów na jego wielowiekowe utrwalenie na danym terenie.

Ponadto współczesna heraldyka nie pozostawia pełnej swobody, w której dany powiat mógłby projektować swój własny symbol nieutralony kulturowo i historycznie na danym terenie, np. dotychczasowego orła w herbie powiatu, który przypominał raczej orła wielkopolskiego lub mazowieckiego, mimo że ziemie powiatu ślubickiego do krainy historycznej Wielkopolska ani krainy historycznej Mazowsze nigdy nie należały ani na terenie powiatu nie znaleziono nigdy pieczęci z podobnym orłem.

To oznacza brak materiałów źródłowych o wielowiekowym wykorzystaniu na tym terenie orła w dotychczasowej lub innej, np. piastowskiej postaci. W takim wypadku nie wystarczy wyłącznie powołanie się na dawną obecność wojów Mieszka czy zwierzchnictwa Piastów dolnośląskich nad terenem spoza krainy historycznej Dolnego Śląska.

Początkowe orzecznictwo wojewódzkich sądów administracyjnych w temacie herbów gmin i powiatów przyjętych bez pozytywnej opinii Komisji Heraldycznej nie było jednolite, jednak orzecznictwo NSA nie pozostawia już wątpliwości: *„tylko pozytywna opinia ministra właściwego do spraw administracji wydana w oparciu o stanowisko kompetentnego w tej dziedzinie organu, jakim jest Komisja Heraldyczna, stwierdzająca, że wzory przedstawionych do zaopiniowania symboli są zgodne z zasadami heraldyki, weksylologii i tradycją historyczną daje organowi stanowiącemu danej jednostki samorządu terytorialnego podstawę do podjęcia uchwały o ustanowieniu herbu, flagi czy innych symboli”* (wyrok NSA z 25 maja 2006 r., sygn. akt: I OSK 462/06 czy też wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 24 października 2007 r., sygn. akt: II SA/Go 630/07).

¹ Rozporządzenie MSWiA z dnia 20.01.2000 o powołaniu Komisji Heraldycznej wraz z późniejszymi zmianami.

W związku z tym na przełomie 2005 i 2006 r. poprawiono herb Słubic, który dotąd niewłaściwie zawierał piastowskiego półorła (niespełnienie kryterium udokumentowanej wielowiekowej tradycji historycznej).

Z tego samego powodu na przełomie 2012 i 2013 r. poprawiono herb Cybinki, który dotąd niewłaściwie ukazywał nieutrwalonego historycznie na tym terenie półorła piastowskiego, w dodatku z niepoprawnym heraldycznie cieniowaniem².

Wiele innych przykładów poprawiania powojennej samowoli heraldycznej można spotkać w innych zakątkach województwa lubuskiego, ale i na terenie całego kraju.

Nie każdy herb musi zawierać akcent państwowy i nie każdy obywatel ma uprawnienia decydować, co na takim herbie może się znaleźć. Inaczej herby mogłyby być sporządzane przez szeregowych pracowników administracji państwowej na podstawie wyników sond internetowych. Inaczej mogłoby również zaistnieć ryzyko powstania herbu wątpliwego heraldycznie, np. pola podzielonego na kilka części a na nich m.in. orzeł piastowski, pieczęć jednego z biskupów lubuskich, wizerunek jednego ze świętych i 5 gwiazdek oznaczających gminy wchodzących w skład powiatu. Byłoby barwnie, patriotycznie, narodowo, ale czy heraldycznie poprawnie? Niestety nie.

2. Komisja Heraldyczna i Krakowskie Kolokwium Heraldyczne

Jak można przeczytać na oficjalnej stronie internetowej MSWiA *„stanowienie symboli jednostek samorządu terytorialnego reguluje ustawa z 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach. Zgodnie z jej przepisami, jednostki samorządu terytorialnego mają prawo do stanowienia własnych herbów, weksyliów (...). Symbole te stanowione muszą być zgodnie z zasadami heraldyki, weksylologii i miejscową tradycją historyczną. Pod tym pojęciem rozumieć należy także tradycję używania danych symboli w przeszłości. Poza wymienionymi wyżej kryteriami ustawowymi Komisja Heraldyczna kieruje się ustaleniami **Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego**, poświęconemu heraldyce samorządowej. Wzory symboli podlegają opinii ministra właściwego ds. administracji publicznej”³.*

Przed wytoczeniem nieuzasadnionych zarzutów o próby germanizacji herbu warto zatem sięgnąć po publikację pod redakcją Wojciecha Drelicharza i Zenona Piecha „Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy. I Krakowskie Kolokwium Heraldyczne”, Societas Vistulana, Kraków 2000, a także po podlinkowany na tej samej stronie MSWiA krótki tekst Pawła Dudzińskiego z Polskiego Towarzystwa Heraldycznego pt. „Zasady tworzenia herbów, flag, sztandarów i pieczęci jednostek samorządu terytorialnego w Polsce”.

W tym drugim tekście na uwagę zasługuje zdanie: *„Drugim wyznacznikiem poprawności jest respektowanie zasad związanych z tworzeniem symboli właściwych **lokalnej tradycji, wyrastającej z wielowiekowego obyczaju polskiego lub z cech właściwych regionalizmom**”.*

2 Uchwała Nr XXVII/169/12 Rady Miejskiej w Cybince z 28.12.2012 r.

3 <https://mswia.gov.pl/pl/administracja/komisja-heraldyczna/13937,Co-warto-wiedziec-o-tworzeniu-symboli-jednostek-samorządu-terytorialnego-w-Polsce.html>

Innymi słowy, jeśli brakuje dowodów na wielowiekowość polskiego obyczaju, np. wielowiekową obecność orła Piastów dolnośląskich czy orła Piastów wielkopolskich na ziemiach powiatu słubickiego, to należy respektować już istniejące symbole z lokalnej tradycji, wyrastającej z cech właściwych regionalizmom, nawet jeśli te tradycje miałyby korzenie obce, tj. wielowiekowe używanie czerwonego orła askańskiego (brandenburskiego), a to nie jest trudne do udowodnienia.

Jak słusznie zauważył prof. UAM Grzegorz Podruczny powiat słubicki jest dość młody, ale pozostaje spadkobiercą tradycji, czy też pokrywa się w dużym stopniu z obszarem:

- prawobrzeżnej części Frankfurtu nad Odrą jako miasta na prawach powiatu wraz z przyległymi wioskami, zachodniej części powiatu torzymskiego (1816-1873) oraz skrawków powiatów ościennych,
- później po podziale powiatu torzymskiego – powiatu zachodniotorzymskiego (1873-1945),
- a po zakończeniu II wojny światowej powiatu rypińskiego vel rzepińskiego (1945-1958) i powiatu słubickiego (1959-1975).

Mowa więc o 129 latach brandenburskiej tradycji powiatu i zaledwie 30 latach tradycji pozornego „samorządu” okresu Polski Ludowej.

3. Dlaczego nie zdecydowano się na propozycje z 2015 r., symbole torzymskie albo słubickiego koguta i insygnia biskupstwa lubuskiego w Górzycy?

Herbem Torzymia były i nadal są trzy gwiazdy oraz trzy góry symbolizujące Torzym (niem. Sternberg oznacza dosłownie gwiazdzistą górę), dający nazwę całemu powiatowi torzymskiemu. Pozostawienie niemieckiej wersji herbu Torzymia nie oznacza oczywiście zgermanizowania mieszkańców miasta, ale szacunek do lokalnej tradycji i respektowanie zasad heraldycznych.



Herbem dawnego powiatu zachodniotorzymskiego, niem. Kreis Weststernberg (1873-1945) były natomiast trzy symbole, oznaczające trzy (jedyne) miasta w obrębie powiatu zachodniotorzymskiego: czerwony orzeł askański (brandenburski) jako symbol Ośna Lubuskiego, dwa skrzyżowane pastorały z sześcioramienną gwiazdą jako symbol Górzycy oraz czerwony jeleni jako symbol Rzepina.



Mając na uwadze to, że Torzym nie wchodzi w skład obecnego powiatu ślubickiego tylko powiatu sulęcińskiego, a także, że w ówczesnym powiecie torzymkim nie było stolicy dzisiejszego powiatu ślubickiego, czyli Słubic (wówczas prawobrzeżnej części Frankfurtu nad Odrą, miasta na prawach powiatu), powielanie symboliki torzymkiej czy zachodniotorzymkiej byłoby heraldycznie nieściśle lub wprowadzające w błąd.

Jeśli współczesny herb powiatu ślubickiego miałby zawierać gwiazdy lub w inny sposób symbolizować wszystkie gminy, to musiałyby być ich teraz nie trzy a pięć, tj. dla równego, niedyskryminującego potraktowania wszystkich gmin współczesnego powiatu ślubickiego (Cybinka, Górzycy, Ośno Lubuskie, Rzepin, Słubice).

Dzielenie pola herbu na pięć części i ukazywanie symbolu każdej z gmin byłoby zaś przerostem formy nad treścią, niezgodnym z resztą ze współczesnymi trendami w heraldyce, według których dąży się do upraszczania a nie piętzenia detali herbowych. To niepożądane we współczesnej heraldyce zjawisko nazywa się potocznie choinkowością.

Podobnie ma się sprawa do projektu ze ślubickim kogutem i insygniami biskupstwa lubuskiego w Górzycy, który to projekt krzywdziłby pozostałe gminy powiatu, czyli Cybinę, Ośno Lubuskie oraz Rzepin.

Pada pytanie: dlaczego nie insygnia biskupstwa lubuskiego? Przecież podlegało arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu... Ale to tylko mała część prawdy. Przez większość swojego istnienia biskupstwo było właśnie pod wpływami brandenburskimi. Biskupstwo istniało w latach 1124-1555, z czego w latach 1124-1276 i 1346-1373 z siedzibą w Lubuszu (mieście na lewym brzegu Odry, poza terytorium dzisiejszego powiatu ślubickiego), 1276-1325 z siedzibą w Górzycy, potem nieoficjalnie we Frankfurcie nad Odrą i 1385-1555 z siedzibą w Fürstenwalde. Co ważne na przełomie 1249 i 1250 r. Lubusz wraz z tą częścią ziemi lubuskiej został sprzedany przez Bolesława II Rogatkę arcybiskupowi magdeburskiemu, co oznacza znacząco dłuższy okres brandenburskich, a nie piastowskich czy polskich wpływów na diecezję. Oficjalną przynależność diecezji lubuskiej arcybiskupowi magdeburskiemu przypięczętowano w 1424 r.

4. Potrzeba zerwania z narracją historyczną Polski Ludowej

Narracja historyczna okresu Polski Ludowej z czasów Bolesława Bieruta i Władysława Gomułki to m.in. tzw. Ziemie Odzyskane sugerujące odwieczną, wyłączną i niezaprzeczalną polskość nowych terytoriów, z którymi oczywiście miewaliśmy związki, ale które de facto otrzymaliśmy jako rekompensatę za ziemie utracone na Wschodzie. Przykładowo nazwanie Landsberga Gorzowem Wielkopolskim miało służyć właśnie

uzasadnieniu przynależności regionu Gorzowa do województwa poznańskiego w latach 1945-1950⁴. W rzeczywistości historia tych ziem jest bardziej złożona i niejednoznaczna. Oczywiście nie możemy zapominać o spuściźnie biskupstwa lubuskiego, zwycięstwa pod Cedynią i innych własnych tradycjach narodowych, których nikt nie kwestionuje, ale dla chłodnej i obiektywnej oceny historycznej potrzebujemy spojrzeć na region z boku, z dalszej perspektywy.

Przesadne akcentowanie przynależności państwowej w herbach miast i regionów było domeną państw feudalnych, a współcześnie - państw wątplych czy niepewnych przyszłości swoich terytoriów. Tuż po II wojnie światowej mieszkańcy naszego regionu nie byli pewni swojej przyszłości oraz próbowali budować nową tożsamość na tzw. „dzikim zachodzie”, stąd np. odwołania do faktycznej obecności Piastów czy do diecezji lubuskiej. Przy okazji dochodziło jednak do łamania wielu dość rygorystycznych zasad heraldycznych i weksylologicznych.

To co mogło być dobre na początku Polski Ludowej, wymaga weryfikacji w czasach Polski wolnej i demokratycznej. Obecne tendencje w heraldyce i weksylologii są zgoła odmienne jak po II wojnie światowej, co pokazują liczne przykłady z zagranicy.

Spójrzmy np. na obecnie włoski region Południowego Tyrolu, który przez większość średniowiecza i ery nowożytnej należał do Monarchii Habsburskiej, natomiast obecnie stanowi region Górna Adyga w granicach Republiki Włoskiej. Czy Włosi wciąż przesadnie upierają się akcentować włoskość regionu jak za czasów Mussoliniego i w pierwszych dziesięcioleciach po II wojnie światowej? Nie, od 1983 r. herbem regionu pozostaje czerwony tyrolski orzeł, właściwy od średniowiecza dla regionu pod panowaniem habsburskim i nawiązujący do wielowiekowej austriackiej przeszłości. Podobnie jest z herbami wielu miast tego regionu.

Skania leży obecnie w granicach Szwecji, ale historycznie jest krainą duńską, stąd heraldyka i weksylologia Skanii czerpią z duńskiej tradycji bez zarzutu o próbę zduńszczenia regionu. Flaga szwedzkiej Skanii zawiera barwy z czasów istnienia duńskiego arcybiskupstwa Lund...

Dziesiątki podobnych przykładów szacunku dla obcej przeszłości znajdziemy w Alzacji, Lotaryngii i innych regionach przygranicznych w Europie.

Zbyt akcentowany patriotyzm staje się z czasem karykaturalny, czego znanym ucieleśnieniem są osoby w odzieży patriotycznej z kotwicą Polski Walczącej na ramieniu, a jednocześnie pijące piwo w parku czy przeklinające z trybuny stadionowej. W 2016 r. niniejszy problem został przybliżony dzięki kampanii społecznej „Upamiętniaj godnie” z udziałem byłego żołnierzy GROM („Polska Walcząca to sprzeciw wobec agresji”).

Nie idźmy więc w kierunku ksenofobii i germanofobii, bo szacunek do złożonej, w najdłuższym okresie brandenburskiej, historii regionalnej nie wyklucza patriotyzmu i szacunku dla barw i tradycji narodowych w odniesieniu do historii globalnej.

Czy mieszkańcy Ośna Lubuskiego, Gorzowa Wielkopolskiego, Drawska Pomorskiego czy Olecka ulegli „germanizacji” i nie mogą być tzn. „prawdziwymi patriotami”, bo mają

4 Barański, Dariusz: *Gorzów czy Gorzów Wielkopolski? Na co nam ten przymiotnik*, 03.12.2015 (<http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/1,36844,19285043,gorzow-czy-gorzow-wielkopolski-na-co-nam-ten-przymiotnik.html>).

w swoich herbach orła askańskiego (brandenburskiego)? To pytanie retoryczne, gdyż odpowiedź brzmi: oczywiście nie.

A oto odpowiedzi na kilka pozostałych pytań z przestrzeni publicznej

5. Dlaczego chcą zmieniać godło Słubic, w czym przeszkadzał dotychczasowy kogut?

Przede wszystkim dyskusja nie dotyczy symboli miasta, tylko powiatu. Herb miasta i gminy Słubice pozostaje bez zmian. Na marginesie herb miejski również nawiązuje do koguta frankfurckiego, co nie spotkało się z takim zdziwieniem jak orzeł askański (brandenburski) w herbie powiatu słubickiego.

6. Dlaczego nie konkurs, przetarg, sonda internetowa czy plebiscyt ludowy?

Ustawodawca przewidział konkretną ścieżkę prawodawczą, a dotychczasowa dyskusja publiczna wskazuje, że zgłaszane propozycje alternatywne nie są zgodne z zasadami heraldyki, weksylologii bądź ustaleniami Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego.

7. Dlaczego nie polski orzeł zamiast niemieckiego?

Czerwony orzeł askański (brandenburski) nie jest synonimem orła niemieckiego, więc nie powinno się używać tych określeń zamiennie. Warto przypomnieć, że przez całe średniowiecze i większość ery nowożytnej Niemcy były rozdrobnione i posiadały różne symbole, którymi były też różnego typu orły, lwy itd. Nie było jednego orła symbolizującego całe Niemcy, chyba że czarny cesarski, ale z tego czerpała nie tyle Brandenburgia co właśnie Piastowie śląscy, których obecności w herbie powiatu słubickiego błędnie oczekiwaliby niektórzy mieszkańcy powiatu słubickiego.

8. Dlaczego nie orzeł Piastów dolnośląskich ani orzeł polski (wielkopolski)?

Tu warto wyjaśnić różnicę między województwem lubuskim a Ziemią Lubuską i dlaczego herby danych historycznych w ramach województwa lubuskiego nie mogą wymienić się symbolami. Herbów wszystkich miast i powiatów województwa lubuskiego nie można mierzyć wspólną miarą według zasady: skoro Zielona Góra ma czarnego orła Piastów dolnośląskich, to powiat słubicki w tym samym województwie też mógłby mieć... Sęk w tym, że właśnie nie mógłby, a przynajmniej nie bez negatywnej opinii zawodowych heraldyków z Komisji Heraldycznej.

27 marca 2012 r. podczas promocji dwujęzycznej monografii na temat cmentarza żydowskiego w Słubicach różnice te doskonale wyjaśnił Andrzej Kirmiel, dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej i prezes Lubuskiej Fundacji Judaica.

Historyczna kraina zwana Ziemią Lubuską obejmowała tereny środkowej Odry po obu brzegach rzeki. Dzisiejsze województwo lubuskie to bowiem:

- wschodnia część krainy historycznej **Ziemia Lubuska**, przez większość dziejów pod panowaniem brandenburskim, a nie wielkopolskim czy śląskim (m.in. powiat słubicki, ale i Kostrzyn nad Odrą); nie wykształcił się symbol w postaci orła lubuskiego, był za to **orzeł askański (brandenburski)**, zaś biskupi lubuscy nie posługiwali się jedną wspólną pieczęcią, tylko większość z nich miała własne

pieczęcie portretowe lub ze sceną dewocyjną, następnie herbowe lub sygnetowe⁵; symbol diecezji z okresu siedziby biskupstwa w Lubuszu byłby nieściśły, gdyż Lubusz nie znajduje się na terenie dzisiejszego powiatu ślubickiego, tylko na terenie niemieckiego powiatu Märkisch-Oderland, a Górzycą była siedzibą diecezji stostunkowo krótko, bo tylko 49 z około 430 lat jej istnienia (niespełnienie kryterium wielowiekowości);

- część krainy historycznej **Wielkopolska** (Międzyrzecz, Paradyż-Gościkowo, ale już nie Gorzów Wielkopolski z Wielkopolską w nazwie);
- część krainy historycznej **Dolny Śląsk** (Bytom Odrzański, Krosno Odrzańskie, Nowa Sól, Sulechów, Świebodzin, Zielona Góra, Żagań);
- a także część krainy historycznej **Dolne Łużyce** (Gubin, Nowogród Bobrzański, Żary).



Krainy historyczne dzisiejszej Polski. Źródło: histmag.org. Komentarze uzupełniające pochodzą od autora

⁵ Marcisz-Czapla, Beata: *Pieczęcie biskupów lubuskich*, w: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny Nr 11, 2004, s. 76-97.

opinii w oparciu o ustalenia Krakowskiego Kolokwium Heraldycznego i cytowany w opinii tekst Pawła Dudzińskiego.

W związku z powyższym **wykorzystanie orła Piastów dolnośląskich** jest heraldycznie uzasadnione wyłącznie w gminach i powiatach należących do krainy historycznej Dolny Śląsk. I tak też się dzieje: Bytom Odrzański, Krosno Odrzańskie, Nowa Sól, Nowe Miasteczko, Sulechów, Szprotawa, Świebodzin, Zielona Góra, powiat krośnieński, powiat nowosolski, powiat wschowski, powiat żagański.

W pozostałych gminach i powiatach województwa lubuskiego, np. w powiecie ślubickim, orzeł Piastów dolnośląskich zostałby negatywnie zaopiniowany przez Komisję Heraldyczną przy MSWiA.

Na marginesie dla osób, warto zauważyć, że czarny orzeł Piastów dolnośląskich z 1224 r. również ma poniekąd niemiecki rodowód, ponieważ nie był biały, a swoim podobieństwem do czarnego orła cesarskiego miał akcentować posłuszeństwo Henryka Pobożnego cesarskiemu rodowi Hohenstaufów w jego rywalizacji z papieżem, tak przynajmniej do rewolty Henryka Pobożnego w 1239 r.

Podobnie **wykorzystanie białego orła piastowskiego** (wielkopolskiego) jest heraldycznie uzasadnione wyłącznie w gminach i powiatach należących do krainy historycznej Wielkopolska. I tak też się dzieje: Międzyrzecz, powiat międzyrzecki (zbliżony kompozycyjnie do nowego herbu powiatu ślubickiego, tzn. z jednym orłem jako dominantą i wstęgami symbolizującymi rzeki).

W pozostałych gminach i powiatach województwa lubuskiego, np. w powiecie ślubickim, orzeł wielkopolski zostałby negatywnie zaopiniowany przez Komisję Heraldyczną przy MSWiA.

Wykorzystanie zarówno orła Piastów dolnośląskich jak i orła wielkopolskiego wśród powiatów województwa lubuskiego jest heraldycznie uzasadnione wyłącznie w przypadku powiatu świebodzińskiego, gdyż obejmuje ziemie na styku tych dwóch krain historycznych.

Powiat zielonogórski posiada herb nie tylko z prawidłowym orłem Piastów dolnośląskich, ale i z nieprawidłowym historycznie orłem wielkopolskim i nieprawidłowo heraldycznie zarysowaną kiścią winogron. Prędzej czy później herb tegoż powiatu również będzie wymagał poprawy po uprzednim uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Heraldycznej.

Na właściwej ziemi lubuskiej symbolem pozostaje orzeł askański (brandenburski):

- obecnie m.in. w herbie Drezdenka, Kostrzyna nad Odrą, Ośna Lubuskiego i teraz także powiatu ślubickiego;
- w województwie zachodniopomorskim w herbach Barlinka, Cedynia, Choszczna, Drawska Pomorskiego, Ińska, Lipian, Morynia, Myśliborza, Recza, Trzcina-Zdroju, gminy Deszczno, gminy Krzęcin, powiatu choszczeńskiego, powiatu drawskiego, powiatu świdwińskiego;
- w województwie warmińsko-mazurskim m.in. w herbie Węgorzewa; dodatkowo orzeł askański (brandenburski) oraz biało-czarne barwy Hohenzollernów w herbie

Gołdapi, półorzeł askański (brandenburski) w herbie Olecka, mimo że Olecko nie leży w dzisiejszym landzie Brandenburgia itd.

- przed 1945 r. m.in. w herbie Barlinka, Boleszkowic, Dobiegniewa, Morynia, Myśliborza, Ośna Lubuskiego, Trzcina-Zdroju, powiatu zachodniotorzymskiego;



Herb Marchii Brandenburskiej: w: Scheiblersches Wappenbuch 1450-1480.

9. Inne regiony Polski i inne symbole nawiązujące do „niemieckiej” przeszłości

Inne miejscowości też nie wypierają się „niemieckiej” przeszłości czy „niemieckich” tradycji:

- w województwie lubuskim m.in. herb niemieckiego rodu Rothenbergów w herbie Czerwieńska;
- w województwie pomorskim m.in. czerwony gryf - herb rodu von Massow w herbie Miastka.

W herbach miast i powiatów województwa zachodniopomorskiego można spotkać wiele przykładów z czerwonym gryfem pomorskim od Gryfitów, ludu słowiańskiego pozostającego większość czasu pod wpływem Danii i Brandenburgii (Białogard, Gryfice, Gryfino, Kołbaskowo, Nowe Warpno, Słupski, Stargard, Świnoujście, Tczew, Ustronie Morskie, Wolin, województwo zachodniopomorskie). Gryf pomorski nawiązywał czerwoną barwą właśnie do czerwonego orła askańskiego (brandenburskiego). A to w odróżnieniu:

- od wielkopolskiego, mazowieckiego i polskiego, wszystkie białe;
- kaszubskiego, czarnego (np. Krokowa, województwo pomorskie);
- górnośląskiego, żółtego (np. Bytom, Chorzów, Gliwice, Gryfów Śląski, Lubliniec, Opole, Oświęcim, Pszczyna, Ruda Śląska, Skoczów, Świętochłowice, Wadowice, Żory, Żywiec, powiat gliwicki, powiat mikołowski, powiat opolski, powiat prudnicki, powiat pszczyński, powiat tarnogórski);
- lwa ruskiego, złotego lub żółtego w typie celtyckim (Krosno, powiat bieszczadzki, powiat rzeszowski, województwo ruskie, województwo podkarpackie).

10. Czy projektant herbu mógł być jednocześnie jednym z opiniujących projekt?

Prawo polskie nie zabrania, aby projektant herbu był jednym z wielu opiniujących tenże projekt. Co więcej, taka praktyka jest powszechna na wielu płaszczyznach, np. radni

miejscy, powiatowi i wojewódzcy, a także posłowie na Sejm RP projektują uchwały i ustawy dla swoich klubów, potem opiniują te projekty w ramach komisji a potem biorą udział w wiążącym głosowaniu w ramach procesu prawodawczego.

We władzy sądowniczej również dochodzi do sytuacji, kiedy przewodniczący składu orzekającego pisze projekt sentencji wyroku a potem jest jednym z głosujących nad tym projektem w ramach wieloosobowego składu orzekającego.

Sytuacja byłaby dwuznaczna jedynie, gdyby projektant był jedynym opiniującym projekt a to nie miało miejsca. Pozytywna opinia Komisji oznacza poparcie co najmniej 7 osób, a te mogły przecież głosować przeciw, mogli zgłaszać zdania odrębne, a tych trudno oskarżać o próby celowego germanizowania heraldyki w miejscach, gdzie bardziej właściwe byłaby symbolika piastowska czy ogólnopolska.

Prof. Alfred Znamierowski zaprojektował już herby kilkuset jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, m.in.:

- Cybinki, Czaplinka, Jaworzyny Śląskiej, Kutna, Łazisk Górnych, Rzgowa, Wolborza;
- gminy Brójce, gminy Czerwin, gminy Kluki, gminy Kolno, gminy Rewal, gminy Stare Babice.

11. Czy we Frankfurcie i Brandenburgii też boją się polonizacji w przestrzeni publicznej?

Oto tylko kilka przykładów, które mówią same za siebie:

- nazwy ulic - nie tylko Słubicer Str., ale i Marie-Curie-Str., Kopernikus-Str.; dawniej również Bromberger Ring, Danziger Str., Posener Ring, Thorner Grund, Warschauer Str.;
- Dom św. Jadwigi Śląskiej (niem. *Hedwighaus*);
- Dom św. Maksymiliana Kolbe przy parafii katolickiej św. Krzyża (niem. *Maximilian-Kolbe-Haus*);
- Dzwon Pokoju (niem. *Friedensglocke*) dla uczczenia układów zgorzeleckich z 1949 r.;
- odremontowanie Domu Herbowego (niem. *Wappenhaus*), ukazującego miasta utracone przez Niemcy na rzecz Polski wskutek traktatu wersalskiego (Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Toruń), a także Gdańsk (Wolne Miasto), Metz i Strasbourg.
- dwujęzyczne wydarzenia kulturalne;
- dwujęzyczne zapowiedzi przystanków komunikacji publicznej w centrum Frankfurtu nad Odrą;
- dwujęzyczne tablice na temat walorów historycznych i przyrodniczych Odry;
- dwujęzyczne tablice w ramach ścieżki Kleistów, pierwotnie słowiańskiego rodu Kleszcz;
- stała ekspozycja w siedziby gminy żydowskiej we Frankfurcie nad Odrą na temat cmentarza żydowskiego w Słubicach;
- Złota Księga miasta Frankfurt nad Odrą (m.in. Ryszard Bodziacki, Henryk Rączkowski);
- Nagroda Viadriny (m.in. Adam Krzemiński, prof. Irena Lipowicz, honorowy obywatel Słubic Tadeusz Mazowiecki, prof. Krzysztof Penderecki, Janusz Reiter);

- Order Zasługi Brandenburgii (m.in. Anna Panek-Kusz, Marek Prawda)
- i wiele innych...

12. Ukraińska i białoruska heraldyka na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

Sprawdźmy przykłady współczesnej heraldyki za naszą wschodnią granicą, na terenach niegdyś należących do Państwa Polskiego. Czy Ukraińcy czy Białorusini zrezygnowali z herbów „polskiego” pochodzenia pod zarzutem polonizacji?

Wskutek sowietyzacji owszem były takie przypadki, ale są i pozytywne przykłady:

- na Ukrainie herb Iwano-Frankiwska, dawnego Stanisławowa – herb Pilawa polskiego rodu Potockich, herb Komarna – herb Korybut polskiego rodu Wiśniowieckich, herb Sambora – niemal podobny od 1533 r., herb Tarnopola – herb polskiego rodu Tarnowskich, herb Żydaczowa – niezmienny od 1693 r. itd.;
- na Białorusi herb Lidy – niemal podobny jak ten nadany w 1590 r. przez Zygmunta III Wazę, herb Wołożyna – herb Abdank itd.

Jeśli zatem chcemy, by szanowano wielowiekową tradycję historyczną i kulturową Polski w heraldyce zachodniej Ukrainy, zachodniej Białorusi czy Wileńszczyzny, miejmy odwagę na obiektywną, pozbawioną ksenofobii ocenę nieprostej, wielowiekowej tradycji kulturowej i historycznej ziem dzisiejszego powiatu ślubickiego.

Szczególnie aktywni w krytyce nowego herbu uczestnicy demonstracji ślubickiej z 2016 r., współprowadzonej przez Piotra Rybaka (krótco potem prawomocnie skazanego za spalenie kukły Żyda we Wrocławiu^{6 7}), mogą więc odetchnąć z ulgą. Mimo wprowadzenia heraldycznej poprawności do herbu powiatu ślubickiego powiat ten pozostaje polskim, a jego mieszkańcy nie utracili niczego w swoim lokalnym i narodowym patriotyzmie.

/-/

Roland Semik

Spółeczny opiekun zabytków powiatu ślubickiego

6 <http://www.gazetalubuska.pl/wiadomosci/slubice/a/stop-islamizacji-w-slubicach-protestowali-przeciw-imigrantom-wideo-zdjecia.9965140/>

7 <https://www.tvp.info/35041098/spalil-kukle-zyda-skazany-trafil-na-oddzial-zamkniety>